Opłata pocztowa u[illegible]

Nr. 168. [illegible] 19. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 22.000 Mkp., z dostawą do domu 25.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 25.000 Mkp., w innych państwach 35.000 Mkp. CENA NUMERU 1000 Mkp. Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zaczepne przymierze czesko-litewskie przeciw Polsce (?)

Warszawa. (Telef.). „Kurjer Poranny“ omawiając „zwycięskie“ poruszenia min. Seydy, ujawnia nowe niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony powstającego przymierza czesko-litewskiego.

W tym samym dniu, w którym minister estoński Hellat dawał swoje wyjaśnienia prasie estońskiej, że państwa bałtyckie zrozumiały nieobecność polskiego ministra spraw zagranicznych w Rydze, jako manifestację osłabienia ścisłych związków pomiędzy niemi a Polską — szef kancelarji gabinetowej prezydenta Republiki Czech i Słowaczyzny, dr. Schiessl przedstawiał prezydentowi Massarykowi wśród uroczystego ceremonjału „nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra Republiki Litewskiej“ dra Devasa Zaunisa. Poseł Zaunis i prezydent Massaryk wygłosili przy tej okazji przemówienia, których tekst przynosi „Prager Presse“. Ażeby zrozumieć znaczenie tych przemówień, pamiętać trzeba, że nie są one bynajmniej improwizowane, ale układane są uprzednio w drodze dyplomatycznej tak, że żaden zwrot użyty przez posła Zaunisa nie mógł być pozbawiony aprobaty czeskiego min. spraw zagran. Tem sensacyjniejszem się staje, że poseł Zaunis wskazał jako podstawę przyjaźni czesko-litewskiej pretensje litewskie do Wilna i i że uczynił to w sposób zupełnie prowokacyjny wobec Polski, czyniąc przytem lekką aluzję do czeskich wobec Polski pretensji przez zaznaczenie, iż Czesi „prawie wszystkich swoich obywateli państwowych i wszystkie swoje kraje zjednoczyli dokoła swojej historycznej stolicy“.

Prezydent Massaryk nietylko w żadnym zwrocie najlżejszego przeciw tym niesłychanym w obyczajach dyplomatycznych wybrykom nie uczynił, ale nawet mówił o licznych historycznych wspomnieniach przyjaznych stosunków z czasów, kiedy litewski lud równie jak i czesko-słowacki (!) cieszył się błogosławieństwem swobody“ — to jest chyba z czasów poprzedzających bitwę pod Mohaczem z 1526 roku, a więc z czasów, kiedy rzekomy „litwin“ Władysław Jagiellończyk wprowadzony został na tron czeski... przez Polskę.

Oto w streszczeniu tekst tych przemówień, których sensem może być jedynie przygotowywanie wyraźnego zaczepnego sojuszu czesko-litewskiego sojuszu przeciwko Polsce dla popierania wspólnych uroszczeń przeciwko całości polskiego terytorjum.

„Panie prezydencie — mówił poseł Devas Zaunis — uważam sobie za zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji dokumenty, któremi mnie uwierzytelnia zwierzchnik litewskiej republiki jako nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra przy Waszej Ekscelencji. Jest gorącem życzeniem mojego rządu, aby już istniejące pomiędzy naszymi oboma rządami i pomiędzy oboma narodami węzły dobrej przyjaźni nietylko utrzymać, ale jeszcze bardziej zacieśnić.

Czesko-słowacki naród, równie jak nasz, tworzył niegdyś w Europie potężne państwo i prawie w tym samym czasie utracił swoją narodową niepodległość, a był, równie jak my, przez stulecia przedmiotem licznych i gwałtownych prób wynarodowienia. Oba narody oparły się wszystkim zamachom i dzięki swojej narodowej świadomości obydwom udało się strącić jarzmo swych gnębicieli i — podczas gdy Czecho-Słowacja, szczęśliwsza pod tym względem niż litewski naród, którego ostateczne zadania czekają jeszcze na przeprowadzenie, zjednoczyła pod swoim narodowym sztandarem i dokoła swojej historycznej stolicy prawie wszystkich swoich obywateli państwa i prawie wszystkie swoje kraje, — oba narody obudziły się do jednego samodzielnego państwowego i narodowego życia.

Dlatego zbliżenie obu narodów, których losy są tak podobne, jest zadaniem naturalnem.

Odpowiedź prezydenta Massaryka na tą w najwyższym stopniu prowokacyjną przeciw Polsce mowę, brzmiała, jak następuje:

„Panie ministrze! Jest dla mnie wielkiem zadowoleniem, że mam zaszczyt w Waszej Ekscelencji powitać przedstawiciela ludu, z którym nas łączą liczne historyczne wspomnienia przyjaznych stosunków. Słyszę z radością, że Litwa tęskni do tego, aby coraz bardziej zacieśniać węzły dobrej przyjaźni, które szczęśliwie istnieją pomiędzy obu naszemi rządami.

„Z tą samą radością i z tem samem oddaniem ja i czesko-słowacki rząd popierać będziemy dążenia Waszej Ekscelencji, a żywię nadzieję i pragnienie, że nasze wspólne trudy uwieńczone będą powodzeniem“.

W dniu wygłoszenia tych mów „Prager Pr.“ ogłosiła, że konferencja w Sinaja będzie otwarta w dniu 28. lipca przy udziale min. spraw zagr. Ninczicza, Duki i dr. Benesza. Skonstatowane zostało w ten sposób, że konferencja odbędzie się bez uczestnictwa p. Seydy. Równocześnie w depeszy z Bukaresztu ten sam dziennik ogłosił, że do Bukaresztu przybywa albański min. spraw zagr. Pandele Vangele i że jego przybycie ma pozostawać w związku z konferencją M. Ententy, ponieważ Albanja ma na celu dostać się w zakres działania M. Ententy. Min. Vangele ma ofiarować jakoby tron albański rumuńskiemu ks. Mikołajowi, bratu następcy tronu Karola. Tak tedy dr. Benesz zdobywa coraz to nowych przyjaciół, sojuszników i klientów nad morzem Bałtyckiem i nad Adrjatykiem, a z wzrokiem utkwionym równocześnie w morze Czarne, starając się wyosobnić i otoczyć Polskę łańcuchem, którego klamry zamykać się mają w Berlinie i w Moskwie. Litwa jest spinką, łączącą te dwie klamry, ufundowana za pieniądze niemieckie, wypłacone w Kopenhadze Waldemarasowi. Czeskie palce już bezceremonialnie za tę spinkę chwyciły — i po zmianie rządu w Polsce uznały, że można sobie pozwolić na ujawnienie celów kutego w Hradczynie łańcucha.

Gen. Szeptycki wycofuje się z rządu Chjeno-Piasta?

Zmiany w Radzie ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Prezes Rady Min. p. Witos wraca we czwartek do Warszawy. Powrót ten jest w związku z pogłoskami krążącymi w kuluarach sejmowych, donoszącemi o możliwości zmian personalnych w Radzie ministrów. Przedewszystkiem wspominają o możliwości usiąpienia gen. Szeptyckiego ministr. spraw wojsk.

Min. Linde wyrzuca złoty polski.

Wprowadzenie nowego miernika: franka złotego.

Warszawa. (Telef.) Kurj. Poranny donosi, że minister skarbu Linde wprowadza zamiast dotychczas. miernika w złotych polskich nowy miernik: frank złoty, który zastosowano już w projekcie nowej ustawy o podatku majątkowym.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Ciężkie oskarżenie Anglji.

(e) Ostatnia deklaracja Baldwina w sprawie rozwiązania zatargu franc.-niem. o panowanie nad Z. Ruhr, wywołała we Francji opinję różnosłowne, jednak z wielką przewagą rezerwy i mądrego spokoju. Na gruncie bowiem wszystkich krytyk, leży mniej lub więcej podkreślona obawa, iż odpowiedź Anglji na projekt rządu dr. Cuno wywoła definitywny rozdział Europy na filofrancuską i filoniemiecką. To się jednak ukrywa przeważnie.

Głosem otwartej krytyki jest oświadczenia potężnego „Temps'a", który otwarcie mówi, iż deklaracja Baldwina wywołała we Francji wielkie rozczarowanie. Europa spodziewała się rozwiązania naglących kwestji, określenia sumy jaką Niemcy winny zapłacić Anglji i wreszcie sposobu wydobycia odszkodowań. W miejsce tego, Anglja wzmocniła tylko niemiecki opór. Jeżeli Baldwin sądzi, iż zdoła rozwiązać problem między narodowego długu w myśl projektu Bonar Law'a przedstawionego w styczniu 1923 r. — to zapomniał angielski premier o tem, iż projekt powyższy został odrzucony przez wszystkich koaljantów.

Bezpieczeństwo Europy zależy od terminu, w którym problem Baldwina zostanie w zupełności rozwiązany. Jeżeli się mówi o zwolnieniu z pod okupacji wojskowej pewnych obszarów albo uchyleniu zbrojeń, to tak ważnego problemu nie czyni się jednak dojrzałym do omawiania.

Onegdajsze oświadczenie miało na głównym celu poruszenie całego świata przeciw Francji. — Z chwilą jednak odrodzenia gospodarczej powagi Niemiec, to można być pewnym, iż Anglja zwróci się przeciwko Niemcom, podobnie jak to zrobiła swego czasu za panowania Wilhelma. Anglji zależy na stałem utrzymywaniu Europy w dwóch przeciwnych obozach. Taka polityka nie przeszkodzi jednak francuskiej akcji w Z. Ruhr. Polityce rozkładu musi się przeciwstawić politykę budowania, jedyną, która może przywrócić światu ostateczny pokój gospodarczy.

Ciężkie oskarżenia „Matin'a" rzucone Anglji w odpowiedzi na — bądź co bądź — szczery zamiar zakończenia wojny domowej franc.-niem, usprawiedliwić tylko będzie mogła odpowiedź Anglji na propozycje niemieckie.

Bolszewickie cele i bolszewickie narzędzia.

BOLSZEWIZM A NARODOWE MNIEJSZOŚCI.

Na czerwcowem plenarnem posiedzeniu moskiewskiego Kominternu wygłosił Zinowjew-Apfelbaum wielką mowę, w której scharakteryzował także politykę bolszewików wobec mniejszości narodowych. Zinowjew mówił z rozbrajającą otwartością i szczerością. W państwach w których narodowościowe zagadnienia odgrywa poważniejszą rolę i gdzie istnieją między narodowościami tarcia, powinni bolszewicy położenie wykorzystać. Należy drobną burżuazję częścią neutralizować, częścią podburzyć niezadowolonych przeciw obecnemu stanowi rzeczy, obalić przy ich pomocy istniejący ustrój i ustanowić dyktaturę proletarjatu. Na poparcie swych słów powołał się Zinowjew na Ukraińców, których nacjonalizm wykorzystali bolszewicy w 1917 r. przeciw Kiereńskiemu, uznając wzorem Faryzeszów samoistną ukr. narodową republikę, aby ją następnie zagrabić. A że problem narodowościowy istnieje obecnie także w Polsce, Jugosławji, Czechosłowacji, Niemczech, Anglji i ostatnio w Belgji, przeto zdaniem Zinowjewa, byłoby wskazanem wyzyskać tamtejsze tarcia dla celów bolszewickiej polityki.

Przypuścić należy, że agenci III-go internacjonału w Polsce pracują już od dawna wedle wskazań Zinowjewa. W ukraińskim i białoruskim, nie mówiąc już o żydowskim ruchu, odczuwa się nieraz bolszewickie pociągnięcia. Przykładem niedawne procesy, świętojurski we Lwowie, zakordotu w Łucku, białoruski Baranowa i tow. w Grodnie, organizacja między Ukraińcami i Białorusinami komjaczejek i kół Związku proletarjatu miast i wsi. Ton czasopism stojących na usługach bolszewizmu nie różni się w niczem od tonu ukr. nacjonalistycznego „Diła". Agenci bolszewików pracują lepiej od agentów Petruszewicza i wykorzystują zręcznie każde pociągnięcie polskiej polityki wobec narodowych mniejszości. Dzieje się to wszystko pod kierownictwem doświadczonych kierowników, na kładem wielkich finansowych sum i energji.

Cel takiej pracy jest widoczny i jasny: Wywoływać wśród narodowych mniejszości nieprzychylny i wrogi nastrój dla państwa, wykorzystać ten nastrój w stosownej chwili przeciw Polsce, wywołać przy pomocy niezadowolonych żywiołów przewrót i obwołać w Polsce sowiecką republikę, która stałaby się składową częścią ros. soc. federacyjnej sowieckiej republiki.

Ci jednak nacjonaliści z pośród nar. mniejszości, którzy świadomie czy nie, biorą się na bolszewicki haczyk, powinni zrozumieć ideę tej bolszewickiej pracy i cel tej rzekomej obrony ich narodowych interesów. Zarazem powinni sobie zdać sprawę z tego, co czeka ich na wypadek realizacji sprytnych bolszewickich planów. Przykład Ukrainy jest pod tym względem ostrzegającem memento. Ukołysani bolszewickiemi obietnicami i solennemi zapewnieniami ukr. nacjonaliści poszli przeciw Kiereńskiemu, który co prawda nie chciał ich zrozumieć, jednak w krótkim czasie doczekali się tego, że ten sam Rakowski, który w 1917 r. w imieniu bolszewików podpisywał uznanie niezawisłej ukr. republiki zasiadł w Kijowie, jako szef radnarkomu i nie przebierając w środkach gnębił wszelki ukr. narodowy ruch i jego kierowników.

Mniejszości narodowe i ich nacjonalizm są tedy dla bolszewików jedynie pomocniczym środkiem prowadzącym do osiągnięcia celu — dyktatury proletarjatu. Z tą chwilą narodowościowy problem dla bolszewików przestaje istnieć, bo prawdziwy bolszewicki proletarjusz ojczyzny nie posiada. Że tak sprawa się ma rzeczywiście, o tem świadczy dobitnie ekspose Zinowjewa. (u).

Zabiegi bolszewików o opanowanie wsi.

(Od własnego korespondenta).

Tarnopol, 15. lipca 1923.

Jak wiadomo rosyjska, a przedewszystkiem ukraińska wieś zachowuje się ciągle opornie przeciw wszystkim bolszewickim eksperymentom. Dlatego bolszewicy wymyślają ciągle nowe sposoby, ażeby ostatecznie wieś opanować i przerobić ją na swoje kopyto. Obecnie przeprowadzają próby z nowym systemem t. zw. „szefowstwem wsi". System ten polega na tem, że każda miejska komjaczejka powinna objąć szefowstwo nad jakąś wsią, wziąć ją pod swoją opiekę i prowadzić wśród chłopów pracę w bolszewickim duchu.

Po za tem w kasarniach zaprowadzono specjalne kursy agitatorskie dla młodzieży, pocho-

BRUNO JASIEŃSKI. 4

Potestas clavium.

(Dokończenie).

Poszedł nago do zakrystji i po chwili wrócił stamtąd, niosąc młotek, gwoździe i obcęgi.

Potem wlazł na parapet niszy i obcęgami zaczął wyrywać ćwioki, przymocowujące Chrystusa.

Ćwieki od starości wrosły już w drzewo i nie puszczały.

Szamotał się z nimi długo, krew ściekała mu z ust na podłogę, zbierając się w dużą czarną kałużę.

Wreszcie puściły.

Gdy wyjął trzeci zdjął Chrystusa i położył go na ziemi.

Ciężki był jak z ołowiu, a wystające drzazgi pokrwawiły mu ręce.

Wtedy podniósł młotek i gwoździe i jeszcze raz wlazł do niszy, a umieściwszy lewą ręka tam, gdzie umieszczona była poprzednio ręka Chrystusa przytknął do niej gwóźdź i przytrzymując go zakrzywionymi palcami, uderzył młodkiem.

Skręcił się z bólu ale bił jeszcze i jeszcze póki gwóźdź po łeb nie zniknął w przegubie.

Wtedy nagle krew rzuciła mu się ustami i zawisł na przygwożdżonej ręce ziejący i siny.

8.

Kiedy chłop czekający na dworze, zaczął się już niepokoić i ponownie pukać do plebanji, zobaczył księdza, wychodzącego z kościoła w kapturze nasuniętym na oczy.

Pomógł mu wsiąść na wóz.

Deszcz lał jak z cebra.

Do położnicy okazało się dosyć daleko.

Kiedy przyjechali było już dobrze po północy.

W komorze na łóżku dogorywała baba.

Oddychała już ciężko i z trudem chwytała powietrze.

Ksiądz musiał się nachylić do sennych ust, aby coś usłyszeć.

...zeszłej jesieni... Wicek — mąż... wrócił z wojska... miałam dziecko z Józkiem... kochaliśmy się... tam... za stodołą... z Józkiem... siekierą... aaa... — skomlała baba.

Żałujesz za grzech? — pytał ksiądz.

— Juści... wiem, że grzych... męża zabić... pewnie... ale żałować nie żałuję... Bił mnie zawdy... katował... słowa dobrego nie dał...

— Skoro nie masz skruchy, kobieto, jakiż twój grzech? Odejdź w pokoju.

Baba patrzyła w księdza szeroko rozwartemi oczami.

Po chwili zaczęła skomleć.

— Jakto... tak... przez odpuszczenia... na potępienie wieczne... o Jezu... dyć zmiłujcie się... bił mnie... ja nie winowata... o Jezu...

— Powiadam ci, kobieto, jakiż grzech twój, skoro skruchy po nim nie masz. Odejdź w pokoju.

Ale baba uczepiła się ręki księdza i z przerażeniem wpatrywała się w niego.

...Na sąd Boży idę... jakto... tak... przez odpuszczenia... dyciem krześcijanka... odpuśćcie... dyć umieram...

Otworzyły się drzwi i wszedł nimi blady, przystojny chłop z latającemi oczami.

Widać było, że słuchał wszystkiego pode drzwiami.

— Ona nie winowata, ja winowaty — podszedł do księdza. — Umierającej nie odpuścicie? Widzicie — odchodzi...

— Powiadam wam, ludzie cóż za grzech wasz, skoro skruchy po nim nie macie. Odejdź z Panem.

Wtedy chłop podszedł do księdza i wziął go łapami za ramiona, ale w tej chwili upadł, jak rażony piorunem.

Ksiądz wyszedł.

...laboga... przez odpuszczenie... laboga — konała baba.

9.

Gdy nazajutrz rano dziad kościelny poszedł do kościoła zapalać świece, wybiegł z niego ze strasznym krzykiem i pognał ku wsi, wymachując rękami.

Niczego nie można było się od niego dowiedzieć.

Krzyczał tylko strasznie i wymachiwał rękami w stronę kościoła.

Zebrała się gromada gospodarzy i poszli za nim.

W kruchcie na krzyżu we wnęce, zamiast Chrystusa, przybity za jedną rękę wisiał ksiądz zupełnie nagi, siny i skurczony.

Z ust zwieszały mu się sople skrzepłej krwi, którą zachlustana była cała podłoga.

Na ziemi obok krzyża leżały: młotek, gwoździe i obcęgi.

Drewnianego Chrystusa nigdzie nie znaleziono.

dzącej ze wsi. W ten sposób spodziewają się dostać bolszewicy bezpłatnych, a wykształconych agitatorów, którzy po ukończeniu służby wojskowej i po powrocie na wieś będą pracować dla sowietów przedewszystkiem wśród podrastającej młodzieży.

Oba jednak sposoby te zawodzą. Wieś nie życzy sobie opiekunów i z nieproszonymi „szefami“ postępuje często bardzo niegościnnie. Co zaś do krasnoarmiejców, to sam pobyt w czerwonej kasarni musi wyleczyć każdego z wszelkich sympatji do bolszewickich utopji. Bolszewicy wsi nigdy nie zdołają opanować i ta wieś będzie kiedyś ich katastrofą.

Z Rosji sowieckiej.

WYWOŻĄ OSTATNI KĘS CHLEBA.

(u) Od 1. marca do 16. czerwca wywieziono ogółem z portów Czarnego morza zagranicę 4,900.000 pudów ziarna. W tym celu wynajęli bolszewicy 26 parowców. Zagranicą będzie otwarte biuro dla sprzedaży rosyjskiego zboża. Centrala tego handlu będzie naturalnie u „przyjaciół“ w Hamburgu.

ZMIANY W SOWIECKIEJ DYPLOMACJI.

Rakowski został politycznym i handlowym przedstawicielem sowietów w Anglji. Bolszewicy zamierzają utworzyć stałą sowiecką misję przy Watykanie. Kandydatem na tą posadę jest były wyższy prokurator synodu za czasów Kiereńskiego Włodzimierz Lwow.

SOWIECKI BUDŻET.

„Ruskulta“ podaje, że budżet sowiecki na 1923—24 rok wynosi w rozchodach 1,650.000.000 złotych rubli. W budżetowym roku 1922/23 ten budżet wynosił tylko 1.100.000.000 zł. rubli. Niewiadomo tylko, skąd się na tę sumę weźmie pokrycie.

POWRÓT GENERAŁÓW CARSKICH DO SOWDEPII.

Wrócili do sowdepji i ofiarowali bolszewikom swe usługi dawni carscy generałowie Murawjew i Preobrażeńskij.

Groźba nowej klęski.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent paryski „Kurjera Porannego“ donosi:

Z miarodajnych kół parlamentarnych, zbliżonych do Quai d'Orsay dowiadujemy się, że obecny pobyt Benesza w Paryżu i wyjazd do Londynu i Brukseli oraz zapowiedziany przyjazd do Paryża Massaryka, mają głównie na celu zapewnienie wyboru Czechosłowacji do Rady Ligi na sesji jesiennej. Stało się to możliwem dopiero teraz, — dzięki skompromitowaniu polityki zagranicznej p. Seydy.

W marcu roku bież., po uchwale Rady ambasadorów, uznającej granice Polski, ministr. A. Skrzyński za swej bytności w Paryżu i Londynie postawił kandydaturę Polski do Rady Ligi. — Wówczas kandydatura Polski była zapewniona. — Dopiero utrata prestiżu przez nowy rząd polski i głośne porażki p. Seydy podkopały kandydaturę Polski i otworzyły szanse Czechosłowacji.

Brutalny atak Benesza w „Czeskiem Słowie“, oskarżający Polskę o złe traktowanie mniejszości, był przebiegłym manewrem na zaszkodzenie kandydaturze Polski do Rady Ligi, opiekującej się właśnie mniejszościami.

Akcja nowego ministra spraw zagranicznych w sprawach gdańskich zakończyła się zupełną — klęską i podkopała do reszty szanse wyboru Polski do Rady Ligi.

Życzliwe Polsce koła ubolewają, że tym sposobem z winy obecnego kursu polityki Polski w Radzie Ligi już na jesieni zasiądzie przedstawiciel Czechosłowacji a zapewne i Niemiec, wtedy gdy Polska zainteresowana w Lidze dozna niepowetowanej klęski, pozostając poza Ligą na przeciąg co najmniej kilku lat.

AGITACJA LITEWSKA PRZECIW UDZIAŁOWI POLSKI W RADZIE PORTU KŁAJPEDY.

Kowno. (PAT). W związku z pertraktacjami odbywającemi się obecnie w Paryżu w sprawie Kłajpedy, na całej Litwie odbywają się tłumne wiece, domagające się odrzucenia wszelkich warunków, które mogłyby ograniczyć suwerenność państwową Litwy. **Wiece noszą charakter antypolski, a rezolucje wypowiadają się przeciwko jakimkolwiek przywilejom dla Polski w obwodzie Kłajpedy.**

Warszawa. (AW). Litwini proponowali w Paryżu aby w miejsce Polski wszedł do rady portu przedstawiciel Francji.

UMIZGI BENESZA.

Warszawa. (Telef.) Do Kurj. Por. telegrafują z Paryża:

Bezpośrednio po swym powrocie z Londynu dr. Benesz przyjęty został na długą konferencję przez prezydenta rzeczypospolitej Milleranda. — Benesz wręczył Millerandowi wielki krzyż orderu białego lwa. Bezpośrednio po tem przyjął Millerand rumuńskiego min. Bratianu, który również niedawno przybył z Londynu.

Porozumienie między Turcją a aljantami osiągnięte.

Podpisanie pokoju nastąpi około 23. bm.

Lozanna. (PAT). Porozumienie osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami, a Turcją, dotyczy następujących spraw: 1) aljanci mają prawo w razie potrzeby zatrzymać na wodach tureckich po jednym krążowniku i po 2 torpedowce aż do końca grudnia b. r. **Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin do tego terminu nie zostanie ratyfikowana, to układ ten będzie uważany za rozwiązany.**

Porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych nie nastąpiło. Natomiast delegacja Anglji ograniczyła się do złożenia oświadczenia, że zastrzega sobie prawo występowania w obronie interesów tureckich terenów naftowych. — W ten sposób doszło do definitywnego układu, który na końcowem plenarnem posiedzeniu trzeciej komisji będzie oficjalnie potwierdzony. Podpisanie ma nastąpić z początkiem tygodnia, prawdopodobnie we wtorek.

UJŚCIA EKSPRESJONIZMU.

(z powodu wystawy dzieł pp. Hryńkowskiego, Matusiaka i Radnickiego w Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych.)

III.

Jakkolwiek ewolucja stylu widoczna jest u wszystkich trzech artystów, jednak radykalnej przemianie uległ jedynie p. Radnicki. Poszedł silnie na prawo. Z dawnego abstrakcjonisty stał się realistą. Ale ten okres burzy i naporu przeminął nie tylko u niego. Przeminął on już wogóle i w sztuce zachodniej i u nas. Nie wspominamy o Matusiaku, który nawet w okresie kubistycznym swej twórczości miał silne poczucie rzeczywistości. — Ale cała współczesna, młoda sztuka polska, polski ekspresjonizm (nie tylko ów etykietalny, znany pod nazwą formizmu), którego przedstawiciele zrzeszyli się w towarzystwie artystycznem „Rytm“, konkurującem poważnie ze „Sztuką“ krakowską — posiada, przy ogólnych założeniach ekspresjonistycznych, oblicze, które się zwraca ku rzeczywistości, — Szeroki ogół, dla którego ekspresjonizm, to synomim wykrzywionej gęby, zniekształconej postaci, zawiłego rebusu — nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że Borowski, Roguski, Skoczylas, Wąsowicz, Zawadowski, Lak, Pankiewicz dzisiejszy — to polski ekspresjonizm. I to jest sztuka dzisiejsza — a poza nią istnieją jedynie maruderzy impresjonizmu lub przedimpresjonistycznego naturalizmu. My nie uświadamiamy sobie jeszcze, jak bardzo ekspresjonizm wnikł we wszystkie pory naszej kultury współczesnej. Nic dziwnego — wszak żyjemy w nim. Wdziera się on powoli we wszystkie dziedziny naszego życia i je opanowuje: modę, która jest przecież jedynie tylko wyrazem tego, jak pragniemy się poruszać, sztukę zdobniczą (zdobnictwo książkowe) i wiele innych dziedzin. Coraz częściej dziś spostrzec można za wystawą księgarską, ozdobę okładki książek w duchu nowej sztuki, czy to będzie „Pani“, miesięcznik poświęcony modzie, czy nowy utwór powieściowy. A nauki hr. de la Feronnière ze „Szkoły kokot“, polecającego swym nadobnym uczenicom rytmiczny chód i równoczesne oparcie dłoni, nie jak dawniej, w zagięciach bioder, ale poniżej, w okolicy ud, wydadzą się mniej śmieszne, jeśli sobie uprzytomnimy, że kieruje się on tu zamiarem złagodzenia kanciastości sylwety i rytmizowania wszystkich linji ciała, by w ten sposób w jego układ wprowadzić harmonijny ład.

Ale wróćmy do naszych artystów.

P. **Hryńkowski,** jeden z pierwszych formistów polskich, znany z poprzednich wystaw z licznych kompozycji figuralnych, wystawił obecnie przeważnie pejsaże i to jest dziedzina, w której się indywidualność jego wypowiada najpełniej.

Przeżywa przyrodę jako całość, jako coś bezwzględnego, niezmiennego, niezależnego od warunków atmosferycznych. Wieje z tych krajobrazów pewien chłód objektywności, jakby stosunek poznawczy do świata. Dzieli go od przyrody pewna odległość przeżycia, która się wyraża nawet w technice. Forma krajobrazów olejnych p. Hryńkowskiego jest niewątpliwie nowoczesna, ale to język dziś już wspólny, zbiorowy. Mimo nawet doskonałości technicznej wydaje się on nam zimnym i bezosobistym, i nie budzi w widzu oddźwięku uczuciowego.

O wiele ciekawsze są natomiast jego krajobrazy akwarelowe. Prawdziwa rozkosz dla oka. W nich zdaje się p. Hryńkowski osiągać najwyższy wyraz swej sztuki. Jest w nich formistą, wiernym swej tradycji. Oczywiście formizm to nie doktrynerski, rewolucyjny, lecz zupełnie niewinny, strawny dla każdego. Co p. Hrynkowski dał w swych krajobrazach akwarelowych było naprawdę doskonałe i dziwić się tylko należy, że nie znalazły one zupełnie nabywcy.

Cechuje je prymitywizm artystyczny — uproszczenia barw i form. Pragnąc przezwyciężyć chaos zjawisk, sprowadza je p. Hryńkowski do elementarnych form, podkreślając zawsze istotny charakter przedmiotu i w tem tkwi ekspresjonizm tych form. Zygzakowatą linją poszarpana sylweta krzewu, mówi innym językiem, aniżeli spokojna sylweta drzewa, którego korona ujęta jest w kształt gruszki. Prymitywizm artystyczny przebija się też w barwach, prostych, a przytem niezmiernie subtelnych. Barwy te posiadają charakter nawskroś idealny; nie będąc barwami lokalnemi przedmiotów, nie określają też ich materjalnej struktury, żyją życiem odrębnem niezależnem od nich. Świat to zdematerjalizowany, objawiający się jedynie zapomocą barwy — wypromieniowany mocą wyobraźni twórczej.

Figuralne i portretowe kompozycje p. **Matusiaka** w porównaniu z pracami z ubiegłego roku odznaczają się dojrzałością i spotęgowaniem wyrazu artystycznego. Walory techniczne, które jeszcze w ubiegłym roku miały coś ze szkoły, dziś w zupełności są przetopione na czyste walory artystyczne. Podziwiać należy u p. Matusiaka bogactwo inwencji twórczej. On nie powtórzy nigdy tego samego motywu, jest zawsze świeżym, bezpośrednim, żywiołowym, a we

B. grupa Skulskiego łączy się z Piastem.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W niedzielę odbył się zjazd stronnictwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego (dawna grupa Skulskiego). Przedmiotem obrad była kwestja połączenia się Nar. Zj. Lud. z Piastem. Obradom przewodniczył p. Brzostowski były poseł z Wilna. Sprawę połączenia referował p. Skulski, który wypowiedział się bezwzględnie za połączeniem N. Zj. L. z Piastem na podstawie dotychczas prowadzonych rokowań. — Z zastrzeżeniem wystąpił ks. Bliziński jedyny właściwy przedstawiciel ruchu ludowego w NZL., który nie występuje wcale przeciw połączeniu się tych dwóch stronnictw, jednak uważa, że nie wytworzono dostatecznej podstawy programowej, zaś rezultatem dyskusji, która wywiązała się na tle tego punktu widzenia ks. Blizińskiego, było powstanie specjalnej komisji dla przeprowadzenia dalszych rokowań z Piastem. W związku z tą wiadomością wyłania się fakt, że rokowania Piasta z p. Skulskim mają łączność z tym punktem paktu chjeno-piastowskiego, w którym jest mowa o ewentualnej przyszłej akcji wyborczej.

Sprawa ułatwienia emigracji do Ameryki.

Warszawa. (PAT.) Do Warszawy przybyli — wczoraj min. pracy St. Zjednoczonych Ameryki półn. p. James J. Davis w towarzystwie posła na sejm amerykański, p. Asvella. Celem przybycia gości jest kwestja emigracja z Europy do Ameryki. — Mają nastąpić ułatwienia z emigracji do Ameryki dla robotników rolnych i robotników fachowych, obostrzenia zaś dla innych kategorji emigrantów. Po odbytych konferencjach z przedstawicielami poselstwa i konsulatu amerykańskiego goście o godz. 10 wieczorem opuścili Warszawę udając się do Berlina skąd nastąpi odjazd do Ameryki.

Program prac Sejmu

W DN. 23. bm.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). We czwartek odbędzie się posiedzenie Konwencji Seniorów przy udziale p. Rataja, który jutro wraca do stolicy. Przedmiotem obrad będzie plan prac nadchodzącej sesji sejmowej, wyznaczonej na 23. bm. Na porządku dziennym tego posiedzenia są wyznaczone następujące punkty:

1) Czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1. lipca do 30. września.

2) Czytanie projektu zmian z postanowień ustawy z dnia 17. lutego 1922 o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw funkcjonarjuszom państwowym.

3) Czytanie ustawy o opiece społecznej.

4) Sprawozdanie komisji rolnej o zaproponowanych przez senat poprawkach do ustawy w przedmiocie upoważnienia osób uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach, do tymczasowego dalszego użytku.

5) Sprawa komisji budżetowej i rolnej w przedmiocie ustawy o przyznanie kredytu 10 miljonów marek na pomoc rolną w roku bież.

6) Sprawa komisji budżetowej, o projekcie ustawy w przedmiocie uposażenia urzędników, funkcjonarjuszy i wojska.

DANINA MAJĄTKOWA.

Warszawa. (AW.) W projekcie ustawy o podatku majątkowym poczynił rząd pewne poprawki. Zasadnicze zmiany dotyczą artykułu I, który obecnie brzmieć będzie jak następuje: „Na cele związane z naprawą skarbu. Rzplitej będzie pobierana danina wciągu lat 5-ciu, poczynając od r. 1924 aż do końca 1928 w 10 ratach półrocznych w ogólnej sumie równającej się wartości 1 miljarda franków złotych".

wszystkiem przejawia się jego odrębność indywidualna. Portret damy w czerwonych rękawiczkach jest cackiem kompozycyjnem w duchu kubistycznym, gdzie postać poddana dyscyplinie geometrycznej, traktowana jest jak ornament. Portret młodej kobiety w niebieskim kapeluszu ujęty w rytmiczny układ fałdów, działa subtelnym wyrazem, pełnym sentymentu. Portret p. P. cechuje przestylizowanie postaci w kierunku brutalności. Karton dekoracyjny „Ostatnia elekcja" odsłania nam p. Matusiaka jako zdolnego dekoratora. Dysonansowe skłócenie żywiołów podnieca tu i przykuwa.

Barwy p. Matusiaka posiadają coś z żywiołowej pierwotności, są silną, elementarną podnietą wzrokową.

Przeważają barwy niezłożone (cynober, kobalt, zieleń grynszpanowa). Żywiołowość techniki dochodzi do szczytu w „ostatniej elekcji", gdzie użycie barw spirytusowych, niezmiernie szybko wysychających, nakazuje błyskawiczną wprost pośpieszność. W „Pojedynku" natomiast przycisza barwy, stwarza jakby monochromię, na plan pierwszy wysuwając wartości przestrzenne.

Specyficzny rys sztuki Matusiaka tkwi w jej charakterze motorycznym. Już w ubiegłym roku zwróciliśmy uwagę na tę jej cechę. Dynamika ciała ludzkiego, oto motyw który się przewija przez całą jego twórczość. Wyraża się ona najczęściej w odruchowym geście, który przez suggestję i nam się udziela, wywołując inerwacje ruchowe. My czujemy i przeżywamy dynamikę ciała tych postaci. (Rysunki do powieści Sienkiewicza, portret śp. Bołoza Antoniewicza, Konfederaci barscy z Ostatniej elekcji, Pojedynek) którą to właściwością przypomina Matusiak wielkiego hiszpańskiego malarza Goyę (1746—1828). Można z całą świadomością takiej przesady, określić p. Matusiaka jako malarza gestu faktycznego. Jest w tym geście coś z romantyczności mazurskiej.

F. Radnicki, jakby chcąc przekonać wątpiących, że rzemiosło malarskie znakomicie opanował, dal kilka rzeczy w duchu naturalistycznym (martwa natura w tonacji żółtawej, portret kobiety ujęty z tyłu). Nie wątpimy, że za nie to otrzymał srebrny medal Akademji krakowskiej w ostatnim roku szkolnym. Ale nie w nich spoczywa istota sztuki Radnickiego. Są to raczej doskonałe studja akademickie. Siła Radnickiego objawia się gdzieindziej, w martwych przyrodach, które żyją życiem duchowym jakby w mistycznej jakiejś przestrzeni. Podziwiać należy, jak Radnicki unikając sztafażu w komponowaniu tła (np. draperji), wypełnia je ową przestrzenią, którą nazwaliśmy mistyczną, tak jest nieokreślona, a która wibruje srebrnemi połyskami, pełna nieuchwytnych zarysów jakichś nieokreślonych istot. W tem uduchowieniu wszystkiego czego się dotknąć pędzlem leży siła Radnickiego.

Przypomnijmy sobie autoportret, który przykuwał nasz wzrok fascynującą wprost siłą woli i energją. W jego spokojnym spojrzeniu, ukrywa się potęga, która zda się mu płynąć nie z tego świata.

Głębia i siła to istotne rysy sztuki Radnickiego.

Przez osiedlenie się u nas obu artystów Matusiaka i Radnickiego miasto nasze zyskuje siły artystyczne, które łącznie z Sichulskim stwarzają środowisko artystyczne, godne (jeśli nie co do ilości, to co do jakości) innych polskich środowisk artystycznych.

Władysław Terlecki.

Sprawy polskie.

B. PREMIER GEN. SIKORSKI ZAPROSZONY DO ANGJI.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" dowiaduje się, że attache wojskowy poselstwa angielskiego przed wyjazdem gen. Sikorskiego złożył b. premjerowi wizytę w imieniu szefa sztabu angielskiego Lorda Cavana i jego małżonki ponowił zaproszenie gen. Sikorskiego do Anglji.

MIN. KIERNIK PRZYPOMNIAŁ SOBIE IZ WYPADA ZWALCZAĆ DROŻYZNĘ

Warszawa. (PAT.) Wbrew pierwotnemu projektowi przeniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną z min. spraw wewn. z powrotem do min. skarbu, nadzwyczajny komisarjat zostanie przy min. spraw wewn. W najbliższych dniach ma nastąpić nominacja komisarza dla zwalczania drożyzny.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (AW.) Państwowa Rada kolejowa wypowiedziała się za powyżką taryfy osobowej na kolejach państwowych od 1 sierpnia br. o 33 pół proc. zaś taryfy towarowej od 15 sierpnia o 100 proc. Uchwała Rady kolejowej będą rozpatrywane jeszcze na posiedzeniu Rady Ministrów.

P. NATANSON JUŻ URZĘDUJE W ENDECKIM GABINECIE.

Warszawa. (AW). Nowo mianowany szef wydziału prasowego M. S. Zagr. p. Natanson Stefan objął już urzędowanie.

SPRAWA UPOSAŻENIA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH

Warszawa. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała w d. c. projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. i przyjęła art. od 50—57. Zakończono w ten sposób rozdział traktujący o płacach nauczycieli i o płacach wojskowych. Dziś ukończone zostanie drugie czytanie projektu ustawy a jutro odbędzie się trzecie czytanie poczem komisja przystąpi do projektu ustawy o uposażeniu sędziów. Na jutrzejszem posiedzeniu komisji obecni będą przedstawiciele centralnego związku pracowników państwowych.

Ze spraw ukraińskich.

(u) **Upaństwowienie ukr. gimnazjum w Dolinie.** Zamknięte w jesieni ukr. pryw. gimnazjum w Dolinie, ma być dzięki interwencji ukr. gal. klubu wedle zapewnień min. Głąbińskiego upaństwowione, o ile odpowie ustawowym wymogom co do lokalu, nauczycielskich sił itd.

(u) **Wiec posła ks. Ilkowa** odbył się dnia 9. bm. w sali miejscowego „Sokoła" w Dolinie. Przewodniczył adwokat dr. S. Daniłowicz. Wiec po wysłuchaniu referatu ks. Ilkowa, uchwalił mu votum zaufania, poczem poseł Ilków udał się z chłopską delegacją do starosty, celem przedstawienia mu różnych zażaleń i życzeń.

(u) **Ukraiński ludowy szpital** ma być wkrótce wybudowany we Lwowie, będzie to jednak raczej klinika, na której będą uczyć się studenci tz. ukr. tajnego uniwersytetu. Na cele budowy zebrano dotychczas ogółem 1 dolar, 500 lirów, 1600 kor. cz. i 10,734.000 mp.

(u) **Kooperatywa „Ukraiński teatr"** ukonstytowała się ostatecznie we Lwowie, wybierając swoim przewodniczącym dyr. Michała Hałuszczyńskiego. Kooperatywa ta ma objąć całość teatralnych spraw w Polsce, a przedewszystkiem przystąpić do budowy ukr. teatru we Lwowie na należącym teatralnego funduszu placu na rogu ulic Sapiehy i Sykstuskiej.

Dotychczas przystąpiło do kooperatywy 107 członków z udziałami po 300.000 mp. Między założycielami figuruje także metrop. Szeptycki.

Z rządu SSSR. Rada komisarzy ludowych republik sowieckich mianowała swoim przedstawicielem pełnomocnym we Włoszech p. Jordańskiego.

Przedstawiciel białoruskiej republiki w Moskwie wręczył polskiemu posłowi notę zawiadamiającą o wstąpieniu republiki białoruskiej do związków socjalistycznych republik. (Pat.)

Program przyjęcia marsz. Piłsudskiego we Lwowie.

W sali ratuszowej odbyło się 16 bm. zgromadzenie reprezentantów obywatelstwa lwowskiego, celem ustalenia programu przyjęcia marsz. Piłsudskiego, który przybędzie do Lwowa na zjazd b. legjonistów, w sobotę 4 sierpnia rano i zaba i w naszem mieście przez 3 dni. Po zagajeniu zgromadzenia przez posła p. Śliwińskiego uchwalono po referacie p. Szczerskiego następujący program zjazdu:

W sobotę 4 sierpnia powitanie marszałka na dworcu o godz. 8 rano, przyjmowanie przez cały dzień delegacji, raut w ratuszu. W niedzielę 5 sierpnia o godz. 10 rano nabożeństwo na Cytadeli z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego, o godz. 11 otwarcie Zjazdu w ratuszu, o godz. 2 obiad w restauracji na pl. Powystawowym dla b. legjonistów i przedstawicieli miasta, o godz. 4 hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu, o godz. 7 pół. akademja w teatrze, złożona z przemówienia Andrzeja Struga, produkcji muzycznych i „Warszawianki"; w poniedziałek 6 sierpnia obrady Zjazdu pod przewodnictwem Piłsudskiego.

Po uchwaleniu programu zjazdu wybrano komitet, który zajmie się przyjęciem marsz. Piłsudskiego we Lwowie.

Uroczyste otwarcie obozu strzeleckiego w Brzeżanach.

(Korespondencja „Kurjera Lwow.")

Brzeżany, 16 lipca.

W niedzielę dnia 15 lipca br. odbyło się w Brzeżanach uroczyste otwarcie obozu strzeleckiego okręgu lwowskiego Związku strzeleckiego. Obóz liczy z górą 60-ciu uczestników — kandydatów na instruktorów przysp. rezerw. Uroczystość rozpoczęła msza św. polowa, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie kapelan 51 pp. — Następnie przemawiali Dwca 12 dyw. piech. Generał Januszajtis jako reprezentant dcy OK VI. podkreślając dobitnie wielkie znaczenie pracy — przysp. rezerw dla dobra państwa oraz członek Zarządu obwodu Zw. Strzel. w Brzeżanach ob. Kozicki, który dziękował w gorących słowach władzom wojskowym za urządzenie powyższego obozu i apelował do strzelców—uczestników obozu, by wierni swej tradycji pracowali wytrwale i z wielkiem powodzeniem dla chwały Ojczyzny. — Z kolei odbyła się defilada strzelców i oddziałów wojskowych 51 pp. przed generałem Januszajtisem i reprezentantami miejscowych władz administracyjnych i organizacji społecznych oraz licznie zebranej publiczności. — Jednocześnie o godz. 12-tej przedp. odbył się poranek dla strzelców i szeregowych 51 pp. w gmachu Sokoła. Natomiast wieczorem miejscowe kółko amatorskie Zw. Strz. wystawiło sztukę ludową w 4 aktach Sewera pt.: „Dla św. Ziemi". Po przedstawieniu zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana, zakończyła całość uroczystości. Szczególne podziękowanie należy się d-cy 51 pp. ppułk. Golińskiemu. kmdtwi obozu porucznikowi Kuliczkowskiemu i Zarządowi obwodu Zw. Strz. w Brzeżanach za troskliwe zajęcie się obozem i poniesiony trud przy organizowaniu uroczystości otwarcia obozu.

Podkreślić trzeba, że rzekomo narodowa inteligencja zgrupowana w Chjenie ostentacyjnie sabotowała uroczystość, dając jeszcze jeden więcej z dowodów swej zaściankowej głupoty. — W zakończeniu należy nadmienić, że jest to już trzeci z kolei obóz strzelecki okręgu lwowskiego instruktorów przysp. rezerw.

Polska unikatem.

NAWET W AUSTRJI CENY SPADAJĄ. W POLSCE ROSNĄ.

Indeks drożyźniany w Austrji spadł w ostatnim miesiącu o 5 procent. A w Polsce — pod rządami chjeny, która zapowiadała przy wyborach gwałtowną zniżkę cen na wypadek swego zwycięstwa i dojścia do władzy, ceny rosną jak na drożdżach

Z teatru.

TEATR MAŁY: „CIEMNA PLAMA", komedja w 3 aktach Kadelburga.

Niczem jest arystokracja, niczem przesądy społeczne, rodowe, rasowe, wobec istotnej wartości człowieka, jego uczucia i jego prawości. Tej wcale oczywistej tezy broni staroświecka trochę raczej farsa niż komedja p. Kadelburga, rzecz w miarę poczciwa i w miarę zręczna.

Grano ją w sposób niewyrównany i nieharmonizowany, bez dostatecznego nawet pamięciowego opanowania. Jednolitość tonu, kultura charakteryzowania postaci są konieczne nawet w farsie. Charakterystyczne epizody są jednym ze sprawdzianów kultury każdego teatru. W teatrze twórczym na miarę stołeczną typy i postacie czerpie się z bezpośredniej obserwacji życia, a realizuje się je subtelnymi, delikatnymi rysami. Teatr prowincjonalny charakterystyczne swe postacie czerpie nie z życia, lecz z rekwizytorni utartych szablonów, a aktorzy charakterystyczni używają rysów jak najgrubszych, jak najbardziej podkreślonych, a wskutek tego krzykliwych i monotonnych.

Pod tym kątem widzenia jest p. Czarnowski dobrym i sprawnym aktorem prowincjonalnym, lubującym się w szarży, jest charakterystycznym kompilatorem, dającym epizody nie twórcze, lecz naśladowane. Aktor taki — pod ręką reżysera wyższego typu — może być bardzo pożyteczny, gdy się go nieco okiełzna, utemperuje, sprowadzi do właściwej miary. P. Melina ról swoich nie odczuwa bezpośrednio, lecz intelektualistycznie — a nieraz inteligentnie — konstruuje. Na karb tego położyć należy dość liczne pudła w charakteryzowaniu i brak środka przy monotonji środków. Mimo to uznać należy staranność gry i niektóre szczęśliwe momenty. Dykcja w naszym dramacie nie stoi zbyt wysoko. P. Ordon operetkową swoją dykcją udowodnił, że mogłoby być jeszcze znacznie gorzej.

P. Łozińska była bardzo miła, żywa, dyskretna. P. Brzeski w charakteryzowaniu był powściągliwy, plastyczny, bardzo dobry zwłaszcza w I. i III. akcie. P. Hierowski rolę szlachetnego choć operowego moralizatora wypowiedział szczerze, naturalnie, z uczuciem. Dobre epizody dali p Niemiryczówna i p. Lewicki P. Grzębska, która pierwszy raz wystąpiła w nieco większej roli, sympatycznie i z wdziękiem przysłuchiwała się i przypatrywała temu, co się wokoło niej działo na scenie.

W. J.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Szymona z Lipn.; gr. kat. Kyryła i M. Jutro rz. kat. Wincentego a Paulo; gr. kat. Aftanaayja. — Wschód słońca 3.37, zachód 7.23.

TEATR WIELKI.

Środa „Narzeczona Lukullusa" (występ Elny Gistedt).
Czwartek „Królowa Tango" (występ Elny Gistedt i Windheima).
Piątek „Bajadera" (występ Elny Gistedt).

TEATR MAŁY.

Środa, czwartek, piątek „Ciemna plama".

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Kurator okręgu szkolnego lwowskiego p. Stanisław Sobiński** 15-go bm. rozpoczął 6-tygod. urlop wypoczynkowy. Z tego powodu odpadają wszystkie posłuchania do końca sierpnia. Zastępuje go naczelnik wydziału prezydj. p. Stanisław Gayczak. Ponieważ w tym samym czasie naczelnicy wydziałów i wizytatorowie przebywają na urlopie wypoczynkowym, przeto przyjazd stron do kuratorjum w celach informacyjnych jest bezcelowy. W wypadkach nagłych lub wyjątkowo ważnych przyjmuje naczelnik wydziału prezydj. interesentów pomiędzy godz. 11—12.

— **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj pobłogosławiony został w katedrze Ormjańskiej związek małżeński P. Jadwigi z Dusiat Rudominianki, — córki śp. Władysława, właściciela Swokształ na Litwie, oficera z 1863 r. i Julji z Krzyżanowskich z P. Bohdanem Janiszem, konserwatorem państwowym zabytków i historykiem kultury.

— (t) **Awantura na ul. Grodzickich.** Kolosalną awanturę wywołali wczoraj wieczorem dwaj mocno podpici obywatele a to Marek Chameli motorowy i Jan Świderski murarz z zawodu. Obu awanturników musiano aresztować i zamknąć w aresztach, aż do wytrzeźwienia.

— (t) **Wybuch granatu na Pohulance.** Helena Kotoska 65 lat licząca znalazła onegdaj wieczorem na ujeżdżalni wojskowej na Pohulance granat ręczny i myśląc że to baterja elektryczna przyniosła do domu. Granat ten dała dzieciom bawiącym się obok do rozebrania, a te tłukąc młotkiem w pancerz granatu spowodowali jego wybuch. Skutkiem tej eksplozji poranieni zostali 16-letnia Helena Gruchowska, brat jej 12-letni Franciszek, Wiktor Stanyczek 3-lat liczący i winowajczyni tego wypadku Kotoska. Po zaopatrzeniu przez lekarza dyżurnego dra Adamiaka odwieziono — wszystkich karetką pogotowia rat. do szpitala. — Najciężej została raniona i w stanie groźnym odwieziona, Helena Gruchowska.

— (t) **Małoletni uciekinier. W krzakach na wałach Hetmańskich znalazł poster. Wołosz, śpiącego 13 lat liczącego Teodora Romanika, który jak się okazało, uciekł z domu rodziców zam. w Dolbowej pow. Rudki.** Malca odstawiono do Magistratu, celem odesłania rodzicom.

Z całej Polski.

— **Boy** został recenzentem teatralnym warszawskiego „Kurjera Por." w miejsce p. Adama Zagórskiego. Boy był dotąd doradcą literackim teatrów szyfmanowskich.

— **Ofiary katastrofy automobilowej w Tarach.** Obrażeń lekkich doznali: właścicielka apteki Irena Jankowska z Brześcia nad Bugiem — lekko potłuczona; Daniła Jankowska, jej matka — l. potł.); Jadwiga Przeorska z Warszawy — kontuzjowana; Włodz. Kolasiński, woj. kieleckie — l. potł.; Wilczyński Edm. monter kolejowy z Łodzi — wybita szczęka i skaleczona głowa; Wilczyńska Marja, jego żona — potł. głowa i prawa ręka; por. Aleks. Partyka z Grudziądza — stłuczona głowa i pr. ramię; Anna Partykowa, jego żona — potł. pr. noga; Meixnerowa Cecylja, żona inż. Tadeusza — potł.; Meixnerówna Wincencja, siostra Tadeusza — potł.; Pawlica Paw., bankowiec z Poznania i żona jego Anna — potł.; Kreuz Edm. z poczty krak. — zapalenie płuc z powodu przeziębienia; Jan Fedorowicz z Warszawy — potł. pr. ręki; ks. prof. Głowacki Antoni, prefekt szkoły w Mławie — lek. potł. prawej ręki; Ciszewska Marja z Warszawy — silne potł. boku i płec; Osikowski Tad. z Warszawy — potł. prawego boku; Zarzecka Zenobja z Warszawy — rozcięta głowa i potł. prawej nogi; Żmudziński Władysław, bankowiec z Poznańskiego i jego żona Jadwiga — l. potł.; szofer Kuczera pomocnik jego Jarzyna Tad. i dr. Leon Becher — bez szwanku.

— (u) **Porządki na granicy.** Dnia 6. bm. napadła bolszewicka banda na wieś Riczka gm. Korzec. W czasie strzelaniny jednego z bandytów zabito, reszta uciekła za granicę.

— **Żądania pracowników bankowych w Warszawie.** Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie 200 członków Zw. pracowników bankowych. **Na zebraniu powzięto cały szereg uchwał w następujących sprawach: wypłacenie 48 proc. dodatku drożyźnianego we wszystkich bankach obowiązkowo, wypłacenia wszystkich zaległych procentów od marca aż do lipca, niezależnie od 50 proc. jednorazowej zapomogi czerwcowej, wypłacenia pracownikom bankowym 16 pensji do roku, tj. co kwartał jednej dodatkowej, niezależnie od pensyj miesięcznych i 50 proc. wypłat tzw. bilansowych, płatnych raz do roku. Praca poza biurowa wieczorowa winna być oddzielnie wynagradzana i nie traktowana przymusowo. W sprawach urlopowych postanowiono żądać jednomiesięcznego urlopu po jednorocznej pracy.**

— **Wskutek uderzenia piorunu spłonęło w Lublinie drugie piętro gmachu pocztowego.**

— **(u) Wołyński wojewoda** St. Srokowski **wyjechał na odpoczynek. Funkcje wojewody pełni p. Stanisław Siedlecki.**

— **Na stacji w Podgórzu — Płaszowie** zdarzyło się onegdaj zderzenie dwóch pociągów towarowych. Dwa wozy zostały rozbite zupełnie a uszkodzonych 2 parowozy i 7 wozów. Szkoda wynosić ma miljard marek. (m)

— **Częściowy strajk metalowców** wybuchł w Warszawie. Robotnicy przemysłu naftowego domagają się dodatku 128 proc. Strajkują robotnicy w spółce akc. budowy parowozów i w fabryce Lilpoopa. (m)

— **Zlynczowanie gajowego.** W Sulejowie pod Piotrkowem, w lesie, gajowy wystrzelił do 2 dzieci chłopskich za to, że zbierały jagody bez pozwolenia. Kule trafiły i spowodowały śmierć obu ofiar. Rozgniewani chłopi napadli na gajowego i zamordowali go kamieniami i drągami. Specjalna komisja zajęła się śledztwem. (m)

— **Wolne posady nauczycielskie.** W gimnazjum polskiem w Cieszynie będą obsadzone w przyszłym roku szkolnym 2 posady nauczycieli języka polskiego, 2 posady nauczycieli historji powszechnej i geografji, 1 posada nauczyciela języka niemieckiego i jedna posada nauczyciela chemji. Podania należy wnosić do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

Ze świata.

— **Miljardowe oszustwo.** We Wiedniu aresztowano przemysłowca czeskiego Feliksa Ciżeka, który zbiegł z Czech, dopełniwszy oszustwa na przeszło 100 miljardów mkp. Był on dawniej właścicielem tkalni pod firmą „Fritsch i Sp." (m)

— **Szczepionka przeciw odrze.** Akademja medyczna w Paryżu komunikuje, że dwóch francuskich lekarzy wykryło szczepionkę dla zwalczania szerzącej się wśród dzieci choroby odry.

— **Cena papieru gazetowego w Niemczech.** Rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy ustala cenę maksymalną papieru gazetowego z dniem 15 bm. na 760000 marek za 100 kg.

— **19.000 mk. niem. za godzinę pracy murarza.** Strajk budowlany w Berlinie został zlikwidowany. Pobierać oni będą odtąd po 19.000 mk. niem. za godzinę. (m)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Choroby weneryczne".** Uniwersytet ludowy we Lwowie rozszerza swą propagandę na prowincję. Od piątku 20. lipca rozpoczyna w Stanisławowie w kinie „Warszawa" szereg przedstawień filmowych. Wyświetlany będzie film p. t. „Choroby weneryczne", objaśniony prelekcjami lekarzy powiatowej Kasy chorych w Stanisławowie. We Lwowie film ten był wyświetlany przez 14 dni.

—•••—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 17. lipca.

+ **Zapas walut obcych w P. K. K. P.** Poczynszy od dnia 1 lipca br. do 10 bm. wpłynęło do PKKP. 100.000 dolarów. Cały zapas walut obcych uzyskanych na drodze energicznych represji wobec waluciarzy wynosi 8,633.205 dolarów 40 cent. (AW.)

+ **Przemysł gorzelniczy w Polsce.** Na wiosenną kompanję 1922/23 uruchomiono 14 świeżo odbudowanych gorzelni rolniczych wobec czego czynnych od kwietnia jest na ziemiach polskich 1.223 gorzelni, zatrudniających podczas kampanji 9.500 robotników. Spodziewana produkcja spirytusu kampanji 1922/23 wyniesie w przybliżeniu z gorzelni rolniczych około 65 miljonów litrów bezwodnika, z gorzelni przemysłowych około 20,000.000 litrów bezwodnika, razem około 85,000.000 litrów bezw.

Gorzelni przemysłowych t. j. utylizujących wywarów jest 47, w tym drożdżowni 16, z których jedna nieczynna..

Ogólna produkcja drożdży za okres od 1-go kwietnia 1922 r. do 1-go kwietnia 1923 r. wynosiła 6,480.000 kg. drożdży. Produkcja spirytusu w drożdżarniach w kampanji 1922—23 wyniosła 2 milj. litrów bezwodnika.

Przemysł gorzelniczy otrzymał w PKKP. kredyt 30 miljardów mk. pod zastaw spirytusu, z czego przemysł Wielkopolski otrzymał 21 miljardów, b. Kongresówki 6 miljardów i Małopolski 3 miljardy. (m)

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Częściowa realizacja w akcjach. Kursa chwiejne i niejednolite.

Parowozy obniżyły się na 175.000. Ćmielów wahał się od 160—190.000, 110—120.000 nieef. Siersza el. 70—85.000. Żegluga 7500. Górka 950.000. Tohan 50—57.000. Pezet 35—39.000. Nafta 90—105.000, nieef. 70—86.000. Rakszawa 300—350.000. Niemojewski 225.000, małe obroty. Tespy 650—710.000. Chodorów początkowo 650.000, ustalił się potem na 630.000. Cegielski 130—160.000.

A. B. Zw. 20.000. Bank Hipot. 50.000 przy końcu. Bank Przem. 47—55.000. P. B. Kr. 14 do 18.000. B. Roln. 28—30.000. Tendencja chwiejna. Usposobienie b. ożywione. Niekotowane spadły w cenie.

4-proc. listy zasta. Z. B. K. brak towaru. 4½-proc. listy zastawne Bk. Hipot. płacą 210, żądają 270 mkp. za 1 kor. 4½-proc. listy zast. Bk. Krajow. płacą 110, żądają 200 mkp. za 1 kor. 4-proc. listy zast. Bk. Krajow. brak towaru.

Akumulator 225. Gazociągi 40, 38, 39. Schön 12.000. Gazolina 235, 240. Rolindustria 40, 38. Chybi 710, 675. Jaworzno 1800, 1600 (za setkę 1500). Gazy 1875, 1625. Olkusz 120, 107. Azot 75, 72. Len 110—100, nieef. 85. Szkło 90. 87. Arma 110—100. Czechowice 50, 46. Wimmer Żel. 200. Foresta 85. Nitrat 50, 44, nieef. 38. Machlejd 70, 62. Węglowski 7'4—7, nieef. 5, 4'2. Drożdże Götza z Zamarstynowa 50. Lokomotywy 150—160. Brugger 360. Terpentyna 100. Star 60.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie słaby, ogólny obrót 102 ton. Transakcje w życie, pszenicy i mące. Podaż w twardem zbożu przewyższa zapotrzebowanie, z wyjątkiem owsa, za którym silne poszukiwanie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. 425.000. Żyto małopolskie 67/68 ex 1922 r. 230.000. Mąka żytnia 70 proc. loco Lwów 460.000. Mąka pszenna 70 proc. loco Lwów 620.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Tohan 75000. Impex 2500. Pharma 100000 — Br. Rolniczy 35000 Żegluga Polska 7000 — Zieleniewski 850000 — Cegielski 150000 — Warszawska Spół. bud. par. 180000 — Automotor 35000 — Trzebinia fabr. masz. 275000 — Pocisk 170000 — Górka 1000 — Siersza górn. 750000 — Tepege 350000 — Pol. Nafta 95000 — Trzebinia fabr. przetw. tł. 450000 Synd. kosz. 65000 — Pokucie 50000 — Niemojewski 280000 — Krakus 115000 — Chodorów cukr. 650000 — Siersza elektr. 70000 — Ćmielów 240000 — Strug 45000 — Myśl. fabr. kapel. 70000 Bank społ. zarob. 475000 — Ziem. B. Kred. 35000 B. Komercjalny 20000 — Polski B. Przem. 60000

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Częstocice 3500000 — Gosławice 475000 — Nichałów 365000 Warsz. raf. cukr. 5700000 — Warsz. kop. węgla 1065000 — Cegielski 140000 — Firlej 157500 — Lilpoop 210000 — Modrzejów 850000 — Ostrowieckie Zakł. 1750000 — Rohn i Zieliński 225000 Starachowice 650000 — Pocisk 200000 — Parowozy 205000 — Zieleniewski 875000 — Żyrardów 36,000.000 — Spies 260000 — Ćmielów 255000 Polska nafta 90000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Wdziedzinie walut i dewiz zagran. tendencja, w dalszym ciągu zwyżkowa. Dolary amer. 117 tys. — marki niemieckie 0'52. Akcje stoją zwyżkowo. — Papiery publiczne bez zmiany.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	17 lipca	B) Akc. przem.	17 lipca
Akc. Związk. .	T 15000	Górka . . .	T 950000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 445000
Handl. Pozn. .	100000	Parowozy . .	T 185000
Hipot. akc. . .	T 51000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	3000	Pezet . . .	T 39000
Małopolski . .	65000	Pocisk . .	T 200000
Powszechny .	T 20000	Pol. Glob . .	3600
Przemysłowy .	T 51000	Pol. Nafta . .	T 105000
Ziemski kred.	T 35000	Pol. Tow. Bud.	145000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 58000
Browar Lwow.	1040000	Rakszawa . .	T 352000
Chodorów . .	T 659000	Siersza el. . .	T 86000
Karpalit . .	T 115000	Gór. Siersza .	T 710000
Cmielów . .	T 195000	Tepege . . .	310000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 720000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 820000
Gafota ex . .	T 28000	Żegluga pol. .	6000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 168	Lwów — dnia 17 lipca 1923		Warszawa dnia 17 lipca	Kraków dnia 17 VI.	Zurych dnia 17 VII.	Berlin dnia 16 VII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełdy nie było	Giełdy nie było	—100—	Giełdy nie było	0·00·47	00·00
1 funt. ang.			537800—547800		26 38	897750·00
100 frs. fran.			683000—697000		33 40	115710·00
100 fr. szwaj.			2045000—2085000		100·00	341140·00
100 frc. belg.			569000—581000		28·60	95760·00
100 K czesk.			342000 342000		17·20	5860·00
100 K węg.			—·—		—·06	22·44
100 K austr.			158—162		—·0081	276·33
100 M niem.			052—054		0·00·24	100·00
1 Dolar am.			117000—119000		5·73	195111·00
100 Lir wł.			478000—478000		24·60	8039·50
100 Lei rum.			000—000		2 95	94·65
1 guld. hol			40100—40100		224 75	768070 00
100 K norw.			—·—		98·25	31314·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	34314·00
100 K szw.					142·00	51870 00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

Z Czech i Słowaczyzny.

Krwawe zaburzenia na Podkarpaciu. Dnia 3. bm. mieszkańcy gmin Rakoczyn i Ruskie koło Munkacza podburzeni przez prawosławnego popa, zajęli siłą gr. kat. cerkiew w Rakoczynie a przy tej sposobności chcieli też podzielić między siebie cerkiewne grunta. Zaburżenia trwały dwa dni a dopiero trzeciego dnia udało się sprowadzonej z Munkacza policji przywrócić spokój. W czasie interwencji policji przyszło do starć z ludnością. Po obu stronach są ranni.

Z operetki.

KALMANA KSIĘŻNICZKA CZARDĄSZĄ. Z P. ELNĄ GISTEDT.

„Księżniczka Czardasza" należy do dawniejszych operetek, które zjednały Kalmanowi nazwisko europejskie, oraz wielką popularność. W dźwiękach jego węgierskiej ojczyzny widzimy najsilniejszą stronę jego talentu kompozytorskiego, a jego pomysły są najszczęśliwsze, gdy cymbały i melancholijnie słodkie melodje cygańskie trafiają nasze ucho. Muzyka ta posiada własną fizjognomię, w tańcach o różnorakim rytmie jest prawdziwy polot, a w orkiestrze pulsuje świeże życie. Wielka wiedza w posługiwaniu się instrumentami dętymi, sentymentalne melodje skrzypiec solowych i arpegia arfowe, to niejako znamię jego muzyki. W całości dzieło to jak i inne („Dziewczę z Holandji", „Bajadera") ciągle jeszcze liczyć mogą na powodzenie trwałe.

W wczorajszem przedstawieniu partję Sylvy Varescu odtworzyła p. Elna Gistedt, artystka operetki warszawskiej. Przedewszystkiem uderza u tej artystki osobisty urok, doskonała gra aktorska, ogromny wdzięk, duży zasób kokieterji, finezji szczegółowo obmyślanej i prawdziwy temperament sceniczny. Nieduży głos, umiejętnie zastosowany, przy widocznej muzykalności i szczerem przejęciu się rolą uzupełnia wysoce wydoskonaloną całość artystyczną. Dużo uwagi zwracały przepiękne kostjumy. Artystkę przyjmowano serdecznie i wraz z innymi wykonawcami pp. Kuligowskim, Schmidtem, Sowińskim i Tatrzańskim żywo oklaskiwano.

Całość starannie wznowiona przez p. Kuligowskiego zrobiła dobre wrażenie. Orkiestra pod dyr. p. Seredyńskiego była zadowalająca. **Grd.**

Czas odnowić przedpłatę!

O pomoc dla gimnazjum żółkiewskiego.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Żółkiew.

Celem przedstawienia władzom centralnym i posłom sejmowym opłakanej sytuacji gimnazjum żółkiewskiego i wykołatania dalszego kredytu — udała się 13. bm. do Warszawy delegacja tutejszego związku rodzicielskiego w osobach pp. Bajsarowicza, Chmiela, Duczymińskiego i Rotha.

Jak już doniosłem przeznaczono 5. kwietnia br. „tymczasowo" 90, względnie 100 miljonowy kredyt i tą kwotą — która już w chwili wyasygnowania nie stała w żadnym stosunku do ceny kosztorysowej (1½ miljarda) **przystąpiono do adaptowania 6 sal. Z powodu wyczerpania wspomnianego kredytu, utknęła dalsza robota adaptacyjna.**

Jeśli w najbliższym czasie tutejszy komitet budowlany nie otrzyma poważnej kwoty na prowadzenie dalszych, ale celowych robót adaptacyjnych w nadchodzącym roku szkolnym tj. w roku jubileuszu komisji edukacyjnej, zostanie miasto, które odegrało tak poważną rolę w dostojnej przeszłości narodowej — bez swej jedynej szkoły średniej.

Komitet budowlany nie zasypia sprawy i wysłał 23. bm. telegraficzną prośbę do ministerstw skarbu, oświaty i robót publicznych o wyasygnowanie potrzebnych 25.000 złp.

Zamknięcie gimnazjum w Żółkwi byłoby katastrofą nieobliczalną w skutkach dla sfer urzędniczych i ludności niezamożnej w mieście i powiecie, które w dzisiejszych anormalnych warunkach ekonomicznych nie są w stanie utrzymywać dzieci w innych miastach gimnazjalnych.

Prawo do wiedzy nie może być przywilejem zamożnych, ono jest prawem każdego, a ta podstawowa zasada współczesnych społeczeństw jest naturalnym przejawem ich zdrowego instynktu samozachowawczego.

Czas już się zbudzić, czas już się otrząsnąć z majaczeń, niech nie przebrzmiewa bez echa nasz okrzyk „giniemy". **E. Hay.**

Zapiski.

„Wierchy". Rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie R. I. księgarnia wyd. H. Altenberga we Lwowie 1923. Str. XVI. + 294 + 6 nlb + 58 ilustracji w tekście i 6 poza tekstem. Rocznik ten, wydany staraniem oddziału lwowskiego Polskiego Tow. Tatrzańskiego, pod redakcją prof. J. G. Pawlikowskiego, Dr. A. Chybińskiego, Dr. R. Kordysa oraz J. Zborowskiego przedstawia się okazale zarówno pod względem doboru prac jak i graficznym. Podkreślić należy zwłaszcza 2 wysoce aktualne prace w sprawie Jaworzyny Dr. Chybińskiego „Jaworzyna dla Polski" i Dr. Swierza „Wartość terenów jaworzyńskich dla turystyki polskiej", dalej J. G. Pawlikowskiego „Tatry parkiem narodowym", T. Zwolińskiego „Nieznane groty doliny kościeliskiej" (z 4 planami i 4 ilustracjami), 2 notatki o skarbach tatrzańskich (K. Steckiego i J. Zborowskiego), K. Sosnowskiego „Babia góra" (Piluth), Rayskiego „Sztuka górali szczawnickich", Stan. Sokołowskiego „Z krainy regli" (8 ilustr.), Chybińskiego „Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki górali podhalańskich", M. Wolskiej „Bubudska Rozhurcze, Urycz" (8 ilustr.) Stryjeńskiego „O sposobie budowania schronisk w Tatrach", wreszcie szereg notatek: „O kłusownikach i zwierzynie w Tatrach", „w sprawie ochrony kozic", „Rybołostwo w górach" itd. Beletrystykę reprezentują wiersze i opowiadania M. Pawlikowskiego, oraz doskonała aktualna humoreska nieznanego autora „Jak upiększyć Tatry?" Rocznik ten, poświęcony Polskiemu Towarz. Tatrzańskiemu w roku półwiekowego jubileuszu zawiera również zestawienie działalność Towarzystwa w tym czasie oraz obfitą „kronikę". Specjalna uwaga należy się ilustracjom, zawartym w roczniku, zwłaszcza prześlicznej podobiźnie Sabały. **J. S. P.**

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne w Krakowie zorganizowane przez krakowski okręgowy związek odbyły się ubiegłej niedzieli i cały bardzo słabe wyniki. Niemniej z uznaniem podnieść należy, że Kraków zrywa już wreszcie z jednostronnością footbalową.

Wyniki były następujące:

Bieg na 100 m: Balcer 12$^5/_{10}$ sek.
Bieg na 200 m: Balcer 25$^1/_{10}$ sek.
Bieg na 400 m: Gryglewski 58$^1/_5$ sek.
Bieg na 800 m: Langer 2:30.
Sztafeta 4× 100: Balcer — Florkiewicz — Mirecki — Gromiś 51 sek.
Skok w wyż: Hamburger 154 cm.
Skok w dal: Balcer 560 cm.
Skok o tyczce: Hamburger 265 cm.
Trójskok: Florkiewicz 10.75 m.
Rzut dyskiem: Bannert 31'68 m.
Rzut oszczepem: Heim 35'17 m.
Rzut kulą: Bannert 11'31 m.

Zwycięstwo Pogoni w Belgradzie. W meczu rozegranym z Belgradzkim Klubem Sportowym odniosła Pogoń zwycięstwo w stosunku 5:2.

Sparta praska w Zagrzebiu. Po mistrzu polskim „Pogoń" gościł Zagrzeb czeskiego mistrza piłki nożnej. W meczu z Gradjańskim odniosła Sparta zwycięstwo w stosunku 3:1.

Wynik ten świadczy w każdym razie o doskonałej klasie klubu zagrzebskiego.

Zawody kolarskie drogowe odbyły się w okolicy Wiednia na przestrzeni 92 klm i zgromadziły na starcie 79 zawodników.

W kategorji amatorów zwyciężył Neuhold w czasie 3 godz. 8 minut 31$^4/_{10}$ sek.

W kategorji jeźdźców zawodowych Kokol w czasie 3 godz. 3 minuty 31$^2/_{10}$ sek.

Vienna—Polonia mecz rozegrany w Warszawie zakończył się wynikiem 2 : 2. Jest to wynik dla Polonji niewątpliwie korzystny. Polonji udało się zatrzymać Viennę w Warszawie jeszcze na jeden mecz, który odbędzie się dzisiaj 18. b. m. **N.**

HIPPIKA.

Zawody konne II Brygady Jazdy. 29. czerwca i 1. lipca br. odbyły się w Dubnie na torze urządzonym przez II DAK zawody konne II Brygady Jazdy.

Tor z powodu kilkutygodniowej słoty, bardzo ciężki i mokry.

1-szy dzień **Konkurs zwyczajny.** 12 przeszkód 1.20 mtr. wysokości i 3 do 4 mtr. szerokości. Zapisano 28 koni, brało udział 27. Pierwszą nagrodę zdobył por. Wojtowicz z 21 p. ul. Nadwiślańskich, na wał. „Flower",

Do biegu z płotkami na dystans około 2400 mtr. zapisano 6 koni, stanęło do biegu 4. Pierwszą nagrodę zdobył por. Suchecki z 21 p. uł na wał. „Black" w 4 min. 17 sek.

Do biegu myśliwskiego za mastrem w terenie, dystans około 8 klm., zapisano 11 koni, wyszło do startu 9. Mastrował kpt. Giejgo z II DAK. Pierwszy minął celownik ppor. Fałkowski na kl. „Aza" — 26 min. 35 sek.

2-gi dzień — **Konkurs myśliwski.** 12 przeszkód 1'10 mtr wysokości i 4 mtr. szerokości, dystans około 1500 mtr. czas 3 min.

Zapisano 18 koni, stawało do konkursu 13. Pierwszą nagrodę zdobył por. Chojnacki z 12 p. uł. na wał. „Łobuz" w 2 min. 39 sek., drugą por. Stabiński z 21 p. uł. na wał. „Mości Książę" w 2 min. 48 sek. i trzecią kpt. Giejgo z II DAK na wał. „Orlik" w 2 min. 58 sek.

Bieg dystansowy 30 klm. Uczestnicy przed wyjazdem otrzymali szkic terenu z oznaczonym punktem, gdzie był posterunek kontrolny. Każdemu pozostawiono do jego uznania wybór drogi, aby tylko przywiózł z powrotem na tor zapieczętowaną kopertę z punktu kontrolnego.

Do startu wyszło 5 koni. Pierwszym przybył i minął celownik por. Krzyżanowski z 19 p. uł. na kl. „Glorja" w 1 godz. 15 min. 43 sek., drugim na pół długości w 1 godz. 18 min. 44 sek. por. Kozłowski z 19 p. uł. na kl. „Halka" i trzecim por. Albrecht z II DAK na wał. „Lejbuś" w 1 godz. 36 sek. Por. Albrecht zmylił marszrutę i nałożył 8 klm. drogi.

Konkurs podoficerski 12 przeszkód 1 m. wysokości i 3 m. szerokości. Pierwszą nagrodę zdobył plut. Zagórski z 10 p. uł. na wał. „Zagór".

Popis władania białą bronią — ppor. Łukasiewicz i 12 ułanów z 19 p. uł., wypadł bardzo dobrze i efektownie, jak również popisowa jazda 2 baterji II DAK.

Z ogólnej ilości 22 nagród: 10 zdobył 19 p. uł., 5 — 12 p. uł., 4 21 p. uł., 3 — IIDAK.

Zawody hippiczne II Brygady jazdy odbiegły naogół dalej od szablonu „wyścigowego" z czasów koni pełnej krwi, dżokejów itp. — niż to było u nas w VI. Brygadzie jazdy. — Silne podkreślenie strony praktycznej i dokładniejsza próba indywidualności jeźdźca i konia, należą do b. wielkich plusów II Bryg. Jazdy. **E.**

Olimpiada bałtycka. Estoński akademicki Związek urządza w czasie od 26. do 29. lipca b. r. olimpiadę akademicką państw bałtyckich, na którą zaproszono również akademików polskich. W związku z tem ustaliła już Centrala Pol. Akad. Związków sportowych skład drużyny reprezentacyjnej, która pod kierownictwem kapitana sportowego dr. Ossowskiego wyjeżdża z Warszawy w poniedziałek 23. bm. wieczorem.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **18·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **8·35, 20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **8·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **8·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30. 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowie 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·30, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35, 22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·43**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII. w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.